GŁOS NARODU

ŚRODA,
16. LIPCA 1919.
NR. 158. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 40 hal.

Redakcya (tel. Nr 198) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35, (tel. Nr 3344).

Projekt autonomii Ziemi Czerwieńskiej.

Do stolicy państwa nadeszły z otoczenia delegacyi naszej w Paryżu wiadomości, iż kwestya Galicyi wschodniej weszła w stadyum rozstrzygnięcia. Delegaci nasi wręczyli Radzie Najwyższej projekt unormowania spraw Rusi Czerwonej w duchu słuszności i sprawiedliwości, przy salwowaniu praw zwierzchniczych państwa polskiego nad tą ziemią.

Opinia polska powita krok, jaki uczyniła nasza delegacya, z całą przychylnością. Nie znamy jeszcze projektu we wszystkich jego szczegółach. Niemniej jednak na podstawie tego, co zdołało przedostać się do publicznej wiadomości, stwierdzić można, iż to, co ofiarujemy Rusinom, reprezentuje tak olbrzymią sumę swobód i praw narodowych, daje im tak wielką możność wszechstronnego rozkwitu narodowego, że bylibyśmy nad wyraz szczęśliwymi, gdyby te same zasady chciano stosować do nas na ziemiach, które są naszą kulturalną i historyczną spuścizną, a które pozostaną poza granicami naszego państwa.

Zechciejmy pokrótce rzucić okiem na zasadnicze linie polskiego projektu. Zestawmy go z pragnieniami Rusinów, a politycznemi dążeniami ich obecnych sterników, przeprowadźmy analogię między ich stanowiskiem, a tem, co im projekt polski ofiaruje. Weźmy pod uwagę ich program maksymalny.

Maksymalny program ukraiński, wysnuty z zasad „wszechukrainizmu" streszcza się w jednem: Ziemia czerwieńska jest krajem rdzennie ukraińskim. Nie uznajemy żadnych praw polskich do tej ziemi, na której jesteście tylko przybłędami. Wasze miejsce — za Sanem.

Temu zasadniczemu stanowisku radykalnej myśli ukraińskiej przeciwstawiamy swoje własne i powiadamy: Między Zbruczem a Sanem mieszka nas zwyż półtora miliona dusz, stanowiących przeszło jedną trzecią ogółu ludności tych obszarów. Do nas należy więcej niż połowa dóbr materyalnych tej ziemi. Wieki całe broniliśmy jej od najazdu [illegible] wspólnych wrogów i jedna z najcenniejszych zdobyczy każdego cywilizowanego społeczeństwa, jego kultura, jest naszem wyłącznie dziełem. Do ziemi tej mamy więc prawa conajmniej równe z wami. Jeśli tedy losy usadowiły nas społem na jednej i tej samej niwie, musimy pracować nad jej dobrem wspólnie. Chcemy, byście będąc obywatelami państwa polskiego, odczuli, że jesteście w swem własnem państwie.

Powyższemu, zasadniczemu, jedynie słusznemu stanowisku odpowiada projekt naszej delegacyi. Na ziemi czerwieńskiej mieszkają Polacy i Rusini. Oba więc języki korzystają z równych praw tak w urzędowaniu zewnętrznem, jak i wewnętrznem. Troska o rozwój kulturalny leży w zakresie praw i obowiązków każdego narodu. Rusini tedy mają otrzymać niczem nieskrępowaną możność własnego narodowego rozwoju duchowego. Ziemia ta może mieć swe własne interesy ekonomiczne. Projekt autonomii przewiduje więc odrębne ich traktowanie. I wreszcie, jako korona całej budowy, własne ciało reprezentacyjne ziemi czerwieńskiej, Sejm prowincyonalny, do którego ludność miejscowa wysyła swych przedstawicieli na podstawie jak najszerszego prawa wyborczego.

Myśli przewodnie polskiego projektu zasługują na podkreślenie z jednego jeszcze względu. Rozwiązanie problemu przyszłości Galicyi wschodniej dokonanem zostało w zasadzie siłą oręża. Walki tej myśmy nie chcieli. Do argumentu mieczowego zaapelowali pierwsi Ukraińcy, odtrącając brutalnie dłoń naszą, którą tylokrotnie w ciągu ostatnich krwawych walk ku nim wyciągaliśmy. Wojnę z nami prowadzili Ukraińcy w sposób urągający wszelkim obowiązkom ludzkości. I choć do Zbrucza kroczymy twardem prawem zwycięzcy, choć między nami a przywódcami ukraińskimi piętrzy się ogromna góra zbrodni ukraińskich, mimo to chcemy przekreślić wszystko, co wykopywało między nami przepaść, i wspólnie bratniemi rękami zamieniać umęczoną ziemię czerwieńską na kraj istotnie „mlekiem i miodem płynący".

A wobec świata projekt polski niech będzie dokumentem, iż dla zmartwychwstałej Polski wielka duchowa spuścizna przeszłości, jaką jest poszanowanie praw innych narodów, nie przestała być jednem z najcenniejszych przykazań.

W. K.

List warszawski.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Warszawa, 12 lipca.

(Po głosowaniu nad reformą rolną. — Nieobecność „parcelantów". — Przed ratyfikacyą traktatu wersalskiego. — Sprawa „mniejszości narodowych i wyznaniowych". — „Dmowski ante portas!" — Propaganda zagraniczna).

Po głosowaniu nad ustawą o „zasadach reformy rolnej", które, jak wiadomo, dokonało się pod znakiem gwałtownych burz i groziło poważnem przesileniem politycznem, wśród kół poselskich daje się wcale wyraźnie zauważyć pewne uspokojenie. Dokonujące się jeszcze wewnętrzne porachunki w poszczególnych klubach z posłami, którzy złamali podczas głosowania czwartkowego solidarność partyjną, odbywają się stosunkowo bez wielkiego rozgłosu, w istocie stanowią bowiem sprawę wewnętrzną klubów dla całości Sejmu.

Radość Związku Chłopskiego z nieoczekiwanego przypadkowego zwycięstwa, odniesionego większością jednego głosu, jest szczera, ale też — jak na takie zupełnie monumentalnych akcesoryów pozbawione zwycięstwo — cicha i nie dała podniety do żadnej teatralnej „fete de la Victoire".

Zaraz po ogłoszonym przez marszałka wyniku głosowania nad „maksimum" chłopi opuścili prawie gremialnie salę obrad. Cel, do którego dążyli, został osiągnięty; dalsze obrady nie przedstawiają dla „parcelantów" żadnego interesu. Typowymi „parcelantami" okazali się Stapińszczycy, którzy bezzwłocznie wyjechali z Warszawy i na piątkowem posiedzeniu Sejmu nie pojawił się z nich literalnie żaden. Z pośród „Piastowców" i „Thuguttowców" pozostała przynajmniej, dla przyzwoitości, pewna, niewielka wprawdzie, garstka. Objaw to bardzo smutny, świadczy bowiem z jednej strony o małem wyrobieniu ducha obywatelskiego i niedorośnięciu do pełni życia politycznego, z drugiej zaś, jak agitacya demagogiczna zacieśniła wśród rzesz chłopskich widnokrąg patrzenia.

W tych warunkach kwestya ratyfikacyi traktatu wersalskiego, nad którą Sejm będzie dyskutował po przyjeździe z Paryża premiera Paderewskiego, t. j. przypuszczalnie koło 20 b. m., mimo swej doniosłości budzi wielkie zainteresowanie głównie tylko w sferach inteligencyi i przedstawicieli robotników. Obrady w komisyi spraw zagranicznych nad tą sprawą jeszcze się nie toczą, gdyż pełnego ostatecznego tekstu wersalskiego sfery warszawskie jeszcze nie posiadają.

Podobnie rzecz się ma z traktatem w sprawie „mniejszości narodowych i wyznaniowych". Obrady w tej sprawie w komisyi zagranicznej również — z braku definitywnego tekstu — nie doprowadziły do zdecydowanych ostatecznie, konkretnych postanowień. — Tyle jednakże już dziś można powiedzieć, że gdy ratyfikacya traktatu pokojowego, poza pewnymi, formalnej oczywiście natury, zastrzeżeniami, nie natrafi na trudności, to losy traktatu, dotyczącego „mniejszości narodowych i wyznaniowych", który delegacya polska w Paryżu podpisała niewątpliwie tylko pod przymusem, bynajmniej nie są pewne, a mianowicie co do postanowień, dotyczących żydów. Przeciwko tym narzuceniom zgodnie protestują wszystkie stronnictwa — oczywiście prócz... Związku posłów żydowskich.

W związku ścisłym z powyższemi kwestyami pozostaje zapowiedziany przyjazd do Warszawy pierwszego delegata polskiego na konferencyę pokojową, Romana Dmowskiego, który ma zawitać do naszej stolicy wraz z premierem Paderewskim. Ciągłe alarmy jego przeciwników politycznych: „Dmowski ante portas!" z dnia na dzień rozpuszczane wieści: „jutro już przyjeżdża na pewno", to znów: „dziś już przyjechał", są wynikiem niedającego się zaprzeczyć niepokoju w pośród jego antagonistów, zwłaszcza wobec oczekiwanej rekonstrukcyi obecnego gabinetu. Gabinet ten już w zupełności do rekonstrukcyi dojrzał, zaś u steru pozostaje dotąd jedynie z powodu nieobecności p. Paderewskiego w Warszawie, jak i ustawicznych sporów pomiędzy stronnictwami sejmowemi. Przyjazd Dmowskiego wydaje się stronnictwom lewicowym niebezpiecznym — oczywiście przy podziale resortów ministeryalnych. Żydów znów emocyonuje obecność jego z uwagi na dyskusyę nad traktatem w sprawie przywilejów żydowskich.

Gdy już mowa o sprawach zewnętrzno-politycznych, należy wspomnieć i o zmianach, jakie nastąpiły ostatnio w ministeryum spraw zagranicznych. Po utworzeniu osobnej sekcyi informacyjnej, na której czele stanął wybitny dziennikarz, współpracownik pism angielskich, p. Czerniewski, służba zagraniczna informacyjna została zreorganizowaną i rozszerzoną, oprócz Francyi, także na Anglię i Amerykę, co już dało się zauważyć na korzystnej zmianie stanowiska prasy angielskiej w sprawach polskich. Wydział informacyjny anglo-amerykański, stanowiący jeden z członów Sekcyi informacyjnej, pozostaje pod bezpośredniem kierownictwem szefa sekcyi informacyjnej, pana Czerniewskiego.

JANUS.

Kto prowokuje pogromy?

Było to w listopadzie r. 1918 w jednej „wsi cichej, wsi spokojnej" na Podhalu małopolskiem w Dobrej (między Rabką a Nowym Sączem). Śród „dobrych", poczciwych i spokojnych mieszkańców poczęła jakaś ukryta ręka szerzyć agitacyę, pobudzając do pogromów żydowskich. Ostatecznie zamieszki wybuchły. Długi czas niewiadomo, skąd pochodziła podnieta. Dopiero w ostatniej chwili wyszła na wierzch intryga, którą zapewne nie omieszka wziąć pod uwagę przybywająca z zachodu do naszego kraju komisya „pogromowa".

Oto w sądzie powiatowym w sąsiedniem miasteczku w Mszanie Dolnej przy rozprawie karnej, prowadzonej przeciw Natanowi Förster owi, zeznał pod przysięgą świadek Antoni Droszcz, że w czasie owych zaburzeń w Dobrej Natan Förster wstąpił do niego umyślnie i namawiał go, aby zebrał chłopaków i zrabował dom innego Förstera, zwanego Eilim, gdyż ten posiada kufer pieniędzy.

Zupełnie tak samo zeznał pod przysięgą inny świadek Antoni Stokłosa, że tenże Natan Förster pobudzał go do rabunku dwu innych żydów w Dobrej, Herscha Stamprigla i Hirscha Nichtborgera.

Opinia przypuszczała już oddawna, że nad wywołaniem ekscesów antiżydowskich pracują nie jacyś antysemici, ale indywidua społeczeństwu polskiemu wrogie, aby móc następnie całą Polskę wobec świata cywilizowanego oskarżać i szkalować. Zeznania wyżej przytoczone, to już nie przypuszczenia, ale dokumenty niepodlegające wątpliwości.

Dokumenty te, zaczerpnięte z protokołu rozprawy w sądzie karnym w Mszanie Dolnej odbytej w dn. 18 maja i 25 czerwca przeciw Försterowi do L. U. 166/19, brzmią:

Świadek Antoni Drożdż zaprzysiężony zeznaje: Wieczorem dnia 5 listopada 1918 przyjechałem z frontu do domu. W ten wieczór odbywały się w Dobrej awantury, przy której tłuczono miejscowym żydom szyby i grabiono rzeczy. Ja cały wieczór spędziłem w domu, a rano dnia następnego około godziny 7 wstąpił do nas przejeżdżający z drzewem Natan Förster, wywołał mnie do sieni, i powiedział mi mniej więcej następujące słowa: „na Krupówce ma Eila kufer pieniędzy, jak mi mówiła jego służąca, zbierz chłopaków i idźcie mu to wyrabować". Ja na to pokiwałem głową, nie oświadczając się wyraźnie, a wtedy Natan Förster się oddalił. Wyjaśniam, że pod nazwą Eili znani są w Dobrej dwaj żydzi Försterowie, nazwa ta pozostała im po ojcu, któremu było na imię Eila. Jeden z tych Försterów z ojcem Eilą mieszka na Krupówce. Ja owych Försterów nie znam i nie wiem czy są biedni, czy bogaci i czy prawdą jest, że mają kufer pieniędzy.

Świadek Antoni Stokłosa zaprzysiężony zeznaje:

Późną jesienią 1918, może w listopadzie, zdaje się mi już po rabunkach, które miały miejsce w Dobrej, spotkałem oskarżonego Natana Förstera na gościńcu w Dobrej i zapytałem się go, dokąd idzie, — odpowiedział, że do Wilkowiska kupić owies, — zapytał się przytem, co słychać, — odpowiedziałem, że nic wiem, — ale może on co wie? Wtedy on mi mówił, żebyśmy mogli zrabować „Skórcarza" i „Gicię", bo oni mają grube pieniądze. „Skórcarzem" nazywają u nas Herscha Stamprigla, a „Gicię" Hirscha Nichtborgena. Potem rozeszliśmy się, a ja oczywiście nie myślałem o wykonaniu udzielonej mi rady.

Polska w traktacie wersalskim.

Poniżej podajemy dalszy ciąg artykułów traktatu pokojowego, odnoszących się do Polski, z wyjątkiem art. 90, traktującego o węglu śląskim, który zamieściliśmy w numerze poniedziałkowym.

Artykuł 89.

Polska zobowiązuje się przyznać wolność tranzytu osobom, towarom, okrętom, statkom, wagonom i poczcie, o ile przechodzą tranzytem między Prusami wschodniemi a resztą Niemiec poprzez terytoryum polskie, włączając w to wewnętrzne drogi wodne, i zapewnić im co do ułatwień, ograniczeń i pod każdym innym względem przynajmniej tak korzystne traktowanie, jak osobom, towarom, okrętom, statkom, wagonom i poczcie, które bądź są polskie co do narodowości, pochodzenia, miejsca przywozu lub własności w chwili wysyłania, bądź korzystają z traktowania jeszcze od tegoż korzystniejszego.

Towary, idące tranzytem, będą wolne od wszelkiego cła lub innych analogicznych ciężarów.

Wolność tranzytu obejmie także służbę telegraficzną i telefoniczną w warunkach, które ustalą konwencye przewidziane w art. 98.

Artykuł 91.

Obywatele niemieccy, mający miejsce zamieszkania na terytoryum uznanem definitywnie za część Polski, nabędą samem prawem obywatelstwo z wykluczeniem obywatelstwa niemieckiego.

Wszelako obywatele niemieccy lub ich potomkowie, którzy zamieszkali na tem terytoryum po 1 stycznia 1918 r., nie będą mogli nabyć obywatelstwa polskiego, jak tylko za specyalnem zezwoleniem państwa polskiego.

W przeciągu dwóch lat od wejścia w życie niniejszego traktatu obywatele niemieccy w wieku powyżej lat 18, mający miejsce zamieszkania na którem z terytoryów uznanych za część Polski, będą mieli prawo opcyi na rzecz obywatelstwa niemieckiego.

Polacy, obywatele niemieccy, mający ukończonych lat 18 i posiadających miejsce zamieszkania w Niemczech, będą mieli także prawo opcyi na rzecz obywatelstwa polskiego. Opcya męża skutkuje za opcyę żony, opcya rodziców za opcyę dzieci, mających poniżej lat 18.

Wszystkie osoby, które skorzystają z przewidzianego wyżej prawa opcyi, będą mogły w przeciągu następnych 12 miesięcy przenieść swoje zamieszkanie do państwa, na rzecz którego dokonały opcyi.

Będą one miały prawo zachować majątek nieruchomy, posiadany na terytoryum drugiego państwa, w którem miały miejsce zamieszkania przed dokonaniem opcyi.

Będą one mogły wywieźć bez cła swój majątek ruchomy wszelakiego rodzaju do kraju, na rzecz którego dokonały opcyi, i będą wolne pod tym względem od wszelkich świadczeń z racyi opuszczenia kraju lub opłat, jeśli one istnieją.

W takim samym terminie Polacy, obywatele niemieccy, znajdujący się w innych państwach, będą mieli prawo, o ile nie sprzeciwiają się temu przepisy tych innych państw, i o ile w nich nie nabyli już obywatelstwa, uzyskać obywatelstwo polskie z wykluczeniem obywatelstwa niemieckiego, stosując się w tym względzie do przepisów, które będą wydane przez państwo polskie.

W części Śląska Górnego, poddanej pod plebiscyt, przepisy niniejszego artykułu wejdą w życie dopiero z chwilą definitywnego przyznania tego terytoryum.

Artykuł 92.

Stosunek i rodzaj ciężarów finansowych Niemiec i Prus, które będzie miała objąć Polska, zostaną ustalone zgodnie z artykułem 254, Części IX. (Przepisy finansowe) niniejszego traktatu.

Z udziału, który obciąży Polskę, wyłączona zostanie część długu, która dotyczy zarządzeń rządów niemieckiego i pruskiego w celu kolonizacyi niemieckiej w Polsce, określi zaś ją Komisya odszkodowań przewidziana w powyżej powołanym artykule.

Ustalając w wykonaniu artykułu 256 Części VIII (Odszkodowania) niniejszego traktatu wartość dóbr i własności cesarstwa lub państw niemieckich, przechodzących na własność Polski równocześnie z oddanemi jej terytoryami, Komisya odszkodowań będzie obowiązaną wyłączyć z tej oceny budynki, lasy i inną własność państwową, które należały do dawnego Królestwa Polskiego. Nabyte one zostaną przez Polskę jako wolne i swobodne od wszelkich ciężarów.

We wszystkich terytoryach niemieckich, przekazanych z mocy niniejszego traktatu Polsce i uznanych definitywnie za część Polski, dobra, prawa i udziały poddanych niemieckich będą mogły podledz w zastosowaniu artykułu 297 likwidacyi przez rząd polski tylko zgodnie z następującymi przepisami:

1) Suma z likwidacyi wynikająca ma być wypłacona bezpośrednio uprawnionemu.

2) W razie gdyby tenże udowodnił przed mieszanym trybunałem rozjemczym, przewidzianym przez Dział VI Części II. (Przepisy ekonomiczne) niniejszego traktatu lub przed arbitrem, przez ten trybunał wyznaczonym, że warunki sprzedaży lub zarządzenia, powzięte przez rząd polski a nieprzewidując przez jego ustawodawstwo ogólne, w sposób niesłuszny były krzywdzące co do ceny, będzie mógł trybunał lub arbiter przyznać uprawnionemu słuszne wynagrodzenie, które zapłaci rząd polski.

Późniejsze konwencye uregulują wszystkie kwestye, niezałatwione przez niniejszy traktat, jak i te, które mogłyby wyniknąć z ustąpienia omawianych terytoryów.

Artykuł 93.

Polska przyjmuje i godzi się na włączenie do traktatu, który zawrze z głównemi mocarstwami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi, postanowień, które te mocarstwa uznają za potrzebne dla ochrony w Polsce interesów mieszkańców, różniących się od większości ludności rasą, językiem lub religią.

Polska godzi się również na włączenie do traktatu, który zawrze z głównemi mocarstwami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi, postanowień, które te mocarstwa uznają za potrzebne dla ochrony wolności tranzytu i słusznych urządzeń co do handlu innych narodów.

Paderewski i Benesz rokują o Śląsk w Paryżu.

Paryż. P. A. T. Radio stacyi warszawskiej. Najwyższa Rada sojusznicza zebrała się w sobotę po południu i rozważała sprawę Cieszyna i spornych terytoryów między Polską a Czecho-Słowaczyzną. Rada uprosiła panów: Paderewskiego i Benesza, którzy natychmiast rozpoczęli rokowania nad tą sprawą, aby je najrychlej ukończyli. Następne posiedzenie Rady naznaczono na wtorek.

Sprawa Śląska na Radzie czterech.

Paryż. P. A. T. Radio stacyi poznańskiej. Najwyższa Rada sprzymierzonych rozpatrywała sprawę Śląska.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 14 b. m.

Front litewsko-białoruski: Na całym odcinku ożywiona działalność wywiadowcza. Poważniejszych starć bojowych nie było.

Front poleski: Kontrataki bolszewickie wzdłuż linii kolejowej Kalinkowice Łuniniec odparto.

Front wołyńsko-galicyjski: Bez zmiany. Między meldowanymi oficerami wziętymi do niewoli pod Jazłowcem znajduje się cały sztab 15 brygady z wyjątkiem dowódcy.

W zast. szefa sztabu generał.: Haller, pułk.

GEN. IWASZKIEWICZ NA FRONCIE.

Lwów. P. A. T. Gen. Iwaszkiewicz udał się rano na front.

Walki z Niemcami.

Poznań. P. A. T. Komunikat głównego dowództwa z dnia 14 lipca.

Front północny: Pod Ofelią, Sypniewem, Radwonkami nocą ogień miotaczy min. Pod Hobielinem, Młynem i Miałą odparto zaczepki patroli niemieckich.

Front zachodni: Pod Krzyszkówkiem zwykły ogień minowy. Zresztą oprócz zwykłej strzelaniny spokój.

Front południowy: Słaby ogień minowy i zwykła strzelanina. Nasze straty w ciągu doby dwu rannych.

Niemcy mordują Francuzów.

Berlin. P. A. T. Radio poznańskie. W nocy z piątku na sobotę zaszedł tu pożałowania godny wypadek zajęcia przez tłum wrogiego stanowiska wobec oficerów francuskich. Jeden z oficerów został zasztyletowany. Policya wyznaczyła 10 tysięcy marek nagrody za wykrycie sprawcy morderstwa.

Mowa Wilsona o pokoju.

Kraków. P. A. T. Radio z Paryża. Z Waszyngtonu donoszą: Wilson w mowie swojej, wygłoszonej w senacie, przypomniał powody, które skłoniły Stany Zjednoczone do przystąpienia do wojny, dalej warunki, pod którymi wzięły one w wojnie udział, następnie oświadczył, że stanowisko, zajęte przez delegacyę amerykańską podyktowane było rolą, jaką Ameryka odegrała w wojnie i zastosowane ono było do nadziei, które ludy w niej pokładały. Wilson mówił potem o trudnościach stworzenia nowego porządku rzeczy ze starych komplikacyi międzynarodowych, ażeby definitywnie zainaugurować panowanie wolności i prawa w świecie. Konferencya napotkała przed

sobą przeszkody tego rodzaju, jak zobowiązania zaciągnięte w czasach, kiedy siła mierzyła się z prawem i gdy zwycięscy nie znali żadnego hamulca i kiedy dzielono się terytoryami, nie licząc się z życzeniami i interesami ludności. Niektóre rezultaty dzieła dokonanego przez konferencyę są być może nieprzyjemne, lecz cała konferencya ożywiona była pragnieniem uchylenia wpływów zgubnych, intencyi niedozwolonych, demoralizującej ambicyi i wybiegów międzynarodowych, które były terenem kultury ciemnych planów Niemiec.

Mowa Wilsona trwała 40 minut.

Echa letnie.

Rabka, 14 lipca.

Jak zwykle, tak i w tym roku tysiączne rzesze dziatwy napłynęły pod stoki Lubonia, aby u cudownych źródeł zaczerpnąć zdrowia. Rzesza ta rośnie z każdym sezonem, bo z chwilą, jak prysły kordony, skończyły się też ograniczenia paszportowe, tamujące rozwój naszych zdrojowisk. Przybyły też tu masowo i biedne dzieci, które dobroczynność publiczna wysłała do rabczańskich źródeł. Silnie reprezentowane jest sieroctwo wojenne, nieszczęsne ofiary hajdamackiej inwazyi, ewakuacyi, która gnała na zachód rodziny, uchodzące przed nożem zwyrodniałych rizuniów. Dzięki świadczeniom Zakładu kąpielowego i sprawnie zorganizowanej aprowizacyi, opiece delegatury ministerstwa aprowizacyi, dziatwa wybornie wygląda, nabiera sił, a zdrowy rumieniec okrasił twarzyczki, na których odbijało się piętno wojny i niedostatku.

Jak wszędzie, tak i tutaj zbrodnia lichwy wojennej i paskarstwo święci tryumfy. Lichwa mieszkaniowa walczy o lepsze z lichwą towarową, a prym w niej wiedzie ludek okoliczny, umiejący zawsze wyzyskać sytuacyę. Wille zakładowe wynajęły przeważnie pensyonaty, ze względu na niskie ceny, zaś mieszkania podskoczyły do horendalnych wprost sum, bo za 2 liche staneyjki, bez oświetlenia, kanalizacyi i wodociągu żądają 2000 K za sześciotygodniowy pobyt. Niemniejszą też lichwę uprawiają dorożkarze, nierespektujący zupełnie ustanowionej przez starostwo taryfy, uwzględniającej w pełnej mierze drożyznę i warunki miejscowe. Za dowóz ze stacyi — jazdę trwającą 5—10 minut — żądają furkarze 40—50 koron. Dorożkarze nie mają numerów, niema też obwieszczeń taryfowych, a żandarmerya nie otrzymała ze strony starostwa żadnych instrukcyi, celem obrony kuracyuszy przed wyzyskami.

Pomimo starań miejscowego Komitetu walki z lichwą, nie ustalono cen maksymalnych na inne artykuły wiejskie i jagody, które dochodzą do potwornych wprost kwot. Wobec niedołęstwa starostwa dyktatura chłopska i uprawiana przez nich orgia paskarstwa staje się wprost nie do zniesienia. Spodziewać się jednak należy, że ministerstwo pouczy wystraszonych starostów, aby spełniali swe obowiązki należycie i chronili ogół społeczeństwa przed zbrodniarzami, jawnie uprawiającymi swe rzemiosło. Aktem samoobrony było założenie miejscowego Komitetu walki z lichwą, który, podporządkowawszy się pod centralną organizacyę w Krakowie, począł skutecznie przeciwdziałać rozwielmożnionemu paskarstwu. Ustalono cenę nabiału do 3 koron za litr, której redukcya nastąpi niebawem, poczynione starania w kierunku dowozu jarzyn i są już w toku pertraktacye celem unormowania ceny mieszkań. Komitet, dążąc do stałego nawiązania kontaktu z władzami, spodziewa się, że wymiarem dotkliwych kar aresztu i grzywien ukróci nadużycia, jakich się dopuszczają rabczańscy paskarze, liczący na bezkarność i zupełną bierność władz. Kwiatem bezprzykładnego niedołęstwa, złej woli i zupełnego lekceważenia mas kuracyuszów jest zarząd poczt, który kieruje się w stosunku do stron austryackim t. zw. „sparsystemem", dochodzącym już do manii prześladowania. Zwyczajem rabczańskim pocztę doręcza się raz dziennie. Dzienniki i listy, przychodzące z Krakowa tego samego dnia w południe, otrzymuje adresat dopiero na drugi dzień, a tylko agencya pism p. Buszyńskiego swych prenumeratorów obsługuje należycie, używając do tego własnego personalu. Bardziej jeszcze rażącą jest kwestya telefonu. Otóż po trzechletniej kampanii, jaką stoczono z dyrekcyą poczt, został wprawdzie reaktywowany urząd pocztowy w Zakładzie kąpielowym, mimo to jednak, że posiada on aparat, a nawet porządną mównicę i druty, łączące ją z centralną stacyą, umieszczoną we wsi Rabce, telefony nie funkcyonują, bo to się nie podobało jakiemuś biurokracie, który przez swą szczególną złośliwość skazuje setki interesentów na dalekie pielgrzymki do wsi wśród błota, jakiem nas darzy tegoroczna aura. Na gospodarkę tą patrzą setki Królewiaków, więc nie można się dziwić, jeżeli z łamów prasy warszawskiej padają ataki ze strony tych, którzy wyżej stawiają osławione „domowe wykształcenie" od perfidnego systemu, jaki pokutuje u nas w spadku po ś. p. Austryi.

Spodziewać się należy, że słowa protestu, padające z Rabki, zachęcą ministerstwo poczt do zrobienia porządku i usunięcia tego balastu, który tamuje życie handlowe i rozwój naszych zdrojowisk.

KRONIKA.

Z miasta.

PREZYDENT KRAKOWA DO AMBASADORA PRALONSA. Z okazyi wczorajszego obchodu narodowego święta francuskiego wysłał prezydent miasta Krakowa następującą depeszę do ambasadora Francyi Pralonsa w Warszawie:

Miło mi donieść Waszej Ekscelencyi, że starożytne miasto Kraków obchodzi uroczyście czternastego lipca święto wolności Francyi. Zarazem pozwalam sobie imieniem reprezentacyi naszego miasta złożyć do rąk Waszej Ekscelencyi najszczersze wyrazy radości, że wolno nam święto to obchodzić w wolnej, zjednoczonej Polsce, dzięki potężnej naszej protektorce sławnej Francyi, z którą od tak dawna łączą nas węzły serdecznej przyjaźni.

Prezydent miasta Federowicz.

ŚWIĘTO „ZDOBYCIA BASTYLII" znalazło godny epilog w uroczystem przedstawieniu „Halki". Widownię teatralną zapełnili, oprócz publiczności krakowskiej, oficerowie francuscy i polscy. Wchodzącym do lóż reprezentacyjnych wyższym oficerom francuskim i polskim z gen. Hallerem na czele, zgotowała publiczność gorącą owacyę, obsypując ich kwiatami. Uroczystość rozpoczęła się powitalnem, a nadzwyczaj piękną formą ujętem przemówieniem dyr. Trzcińskiego, wygłoszonem w języku polskim i francuskim. Następnie orkiestra odegrała „Marsyliankę" i hymn polski, których publiczność wysłuchała stojąc. Gdy ucichły się oklaski, podniosła się kurtyna i ze sceny popłynęły tony moniuszkowskie... Goście francuscy — którym wręczono specyalne dla nich w języku francuskim wygotowane egzemplarze programu z treścią libretta — zachwyceni byli „Halką" i jej wykonaniem tak wokalnem, jak i muzycznem. Na wywoływanych przed scenę artystów, pp. Mokrzycką, Gruszczyńskiego i in., raz po raz padały z lóż generałów francuskich kwiaty. Wśród istotnie podniosłego nastroju opuściła publiczność odświętnie przybraną świątynię naszej sztuki.

Z MUZEUM NARODOWEGO. Wydział komitetu Muzeum Narodowego na posiedzeniu w dniu 11 b. m. uchwalił na wniosek dyrektora Kopery i członka komitetu, radcy Judkiewicza, nabyć do Muzeum Narodowego cenną rzeźbę średniowieczną, przedstawiającą św. Katarzynę. Z uznaniem stwierdzono, że właściciel jej p. Mieczysław Gasecki, odstąpił Muzeum Narodowemu ten zabytek za cenę własnych kosztów i starannej, a żmudnej restauracyi, której wymagało wydobycie średniowiecznej polichromii z pod przeróżnych warstw późniejszych przemalowań.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Wiceprezydent miasta Karol Rolle rozpoczął z dniem wczorajszym kilkutygodniowy urlop.

Z NACZELNEJ KOMENDY STRAŻY OBYWATELSKIEJ. Wiec obywatelski IV dzielnicy powołał nowy komitet dzielnicowy, złożony z pp.: J. Sipasa, I. Jachowicza, A. Piotrowicza, M. Kucharskiego, L. Aksmana, W. Janika, St. Romana, A. Krokiewicza, Wł. Skórkowskiego. Prezesem komitetu wybrany został prof. Wincenty Janik, komendantem dzielnicy IV Dr Adam Krokiewicz.

W RĘCE NEUTRALNYCH. Odnośnie do naszej notatki z 29 czerwca pod powyższym tytułem, o przejściu w ręce żydowskie pralni „Lilia" nadsyłają nam: Dr M. Gumowski i p. J. Barańska, dwoje z byłych jej właścicieli, następujące wyjaśnienie:

Tak pralnię „Lilię", jak realność, w której się ona dotąd mieści przy ul. Długiej, wykupiła w r. 1910 spółka chrześcijańska z rąk żydowskich. Wskutek jednak kilkoletnich niepowodzeń, spowodowanych niedoświadczeniem nowonabywców, a głównie intrygami żydowskiemi, aby nie zbankrutować, zmuszoną była spółka sprzedać realność, zatrzymując tylko za czynszem lokal na pralnię. Nowym nabywcą realności był katolik; ten jednak sprzedał ją innemu również katolikowi, bardzo zamożnemu, powszechnie znanemu w mieście obywatelowi, a nawet redaktorowi jednego z dzienników krakowskich, który bez porozumienia i zawiadomienia wspólników sprzedał żydom w r. 1918 z wielkim zyskiem tak udział pralniany, równocześnie nabyty, jak i realność. W niedługi czas potem inny główny udziałowiec, bardzo bogaty kupiec krakowski, sprzedał mimo próśb reszty właścicieli udział swój tymsamym żydom. Z tą chwilą właściciele katolicy znaleźli się w znacznej mniejszości wobec kapitału żydowskiego. Poszukiwali nabywców chrześcijańskich gazetami i przez biura komisowe, nikt się jednak nie znalazł, ktoby chciał rozpocząć walkę z żydami. Po półrocznej przeszło obronie straconej już polskiej placówki, zmuszeni byli pod grozą terroru sprzedać swoje udziały ze stratą tym, którzy kapitałem w spółce już całkiem zawładnęli.

ZBIÓRKI ULICZNE I PO DOMACH. Magistrat krak. zezwolił p. Lucynie Skrzyńskiej, przełożonej ochronki im. księżnej Jadwigi Sapieżyny przy ul. Kanoniczej 22, na urządzenie w dniu dzisiejszym publicznej zbiórki składek na utrzymanie ochronki dla małych dzieci przy ul. Kanoniczej 22.

Również zezwolił magistrat komitetowi obrony kresów wschodnich na urządzenie przez 4 dni, w czasie od 15 do 18 b. m., zbiórki datków w odzieży i bieliźnie dla uchodźców z Galicyi wschodniej. Zbiórka dokonaną będzie po mieszkaniach i sklepach w całem mieście.

OBCHODY W DZIEDZIŃCU ARKADOWYM NA WAWELU. Od kierownictwa odbudowy Zamku na Wawelu otrzymujemy następujące pismo: Od jesieni zeszłego roku utarło się urządzanie publicznych obchodów narodowych i mszy polowych w arkadowym podworcu na Wawelu. Obecny gospodarz Wawelu, zarząd Zamku, w tej drodze uprasza komitety, organizujące te obchody, by w razie zamierzonego użycia podworca arkadowego zechciały w przyszłości zawiadamiać o tem zarząd Zamku a to ze względów następujących: Zamek znajduje się obecnie w przebudowie i z natury rzeczy, mimo najszczerszych chęci, nie może być stale utrzymywany w stanie odpowiednim dla obchodów i dla napływu większych mas publiczności. Z drugiej zaś strony za wszelkie uszkodzenia odnawianych części, jak również za możliwe wypadki z uczestnikami obchodu odpowiedzialnym jest wobec prawa osobiście kierownik odbudowy. Niestety, obydwa ostatnie obchody odbyły się bez porozumienia się z zarządem Zamku. W rezultacie podczas obchodu rocznicy Unii lubelskiej armaty popsuły przerabiany właśnie bruk w sieni pałacowej, na którym w następstwie kaleczyli się uczestnicy obchodu, a obchód grunwaldzki, również uprzednio nie zgłoszony, zastał w bramie Zamku złożone dwa wagony cementu, którego nie było już czasu sprzątnąć. Z wyżej wyłuszczonych powodów w przyszłości w podworcu arkadowym będą mogły się odbyć jedynie tylko te obchody, które będą przynajmniej na dwa dni przed terminem zgłoszone w zarządzie Zamku.

CENY MAKSYMALNE NA WĘGIEL. Sekcya min. aprowizacyi ustanowiła na wniosek Rady aprowizacyjnej dla Krakowa z dniem 12 lipca b. r. następujące ceny maksymalne węgla (z kopalń galicyjskich, Zagłębia Dąbrowskiego, oraz brykietów: a) węgla galicyjskiego i kopalni „Silesia" wagon: 10 tonn — 1560 K, za 1 ctm. przy sprzedaży powyżej 10 ctm. (furami) 16 K 40 h, poniżej 10 ctm. (włącznie) 17 K; w składzie handlarza drobnego w St. Krakowie 20 K 40 h, w dzieln. przyłączonych 20 K 80 h; b) węgla dąbrowskiego wagon: 2250 K za 1 ctm., przy sprzedaży powyżej 10 ctm. (furami) 25 K, poniżej 10 ctm. (włącznie) 25 K 60 h. w składzie handlarza drobnego w St. Krakowie 29 K, w dzieln. przyłączonych 29 K 40 h; c) brykiety wagon: 2475 K; za 1 ctm. przy sprzedaży powyżej 10 ctm. 26 K, poniżej 10 ctm. (włącznie) 25 K 60 h; za 1 kg. w składzie handlarza hurtownego 28 hal., w składzie handlarza drobnego za 1 kg. 32 hal., za 1 ctm. 30 K, w dziel. przyłączonych 30 K 40 h. Ceny węgla z kopalń „Krystyna i Kmita" są wyższe o 1 K od cen pod a) oznaczonych.

WIADOMOŚCI POLICYJNE. U miejskiego Stefana Dobranowskiego skonfiskowano cztery ornaty, co do których twierdzi, że ma je po rodzicach.

Wczoraj aresztowano: Mendla Kalmanowicza z Łodzi w chwili, gdy chciał wymienić fałszywy banknot 200-koronowy; służącą Stefanię Biernat, która swemu chlebodawcy Weinbergowi skradła garderobę, wartości 1000 kor.; znanego kieszonkowca, Pawła Bochenka, który podczas obchodu grunwaldzkiego skradł Wojciechowi Piwowarskiemu portfel z 840 kor.

W posiadaniu Janiny Goreckiej, żony znanego złodzieja, znaleziono srebrną nową torebkę, pochodzącą niewątpliwie z kradzieży.

Z Polski i ze świata.

Z ZAKOPANEGO donoszą nam: Dnia 5 b. m. odbyło się staraniem legionistów w sanatoryum Czerw. Krzyża przedstawienie, na które złożyły się: śpiewy, monologi, kuplety, odśpiewane przez pp. St. Bursę, W. Kowalskiego, W. Błażka. Kierownictwo wieczoru przyjął p. Maryan Troska Daczkowski, znany humorysta. Czysty dochód, w kwocie 1230 K, oddano na „wdowy i sieroty po poległych legionistach". Należy się uznanie zarządowi sanatoryum Czerw. Krzyża za dołożenie starań i za bezinteresowne ofiarowanie sali.

CO TO ZNACZY? Z Andrychowa donoszą nam, że w tych dniach zostanie wstrzymana praca w tartaku A. Chrapkiewicz i Sp., oraz wydaleni wszyscy robotnicy, z powodu... bezpodstawnego wstrzymania przydziału drzewa do przeróbki przez odnośne biuro drzewne rządowe. Zapytujemy, co znaczy tego rodzaju postępowanie? W chwili, kiedy cały kraj wysila się, aby jak najszybciej uruchomić przemysł i ratować tysiące bezrobotnych, z winy władz zamyka się przedsiębiorstwo i wyrzuca na bruk przeszło 40 rodzin robotniczych. Domagamy się natychmiastowego wyjaśnienia tej sprawy przez odnośne czynniki.

P. HALLERÓWNA DO ŻOŁNIERZY. W „Dzienniku Narodowym" czytamy: W poniedziałek, w klubie żołnierzy w Częstochowie, odbyła się niezwykle sympatyczna uroczystość zapoznania się żołnierzy Hallerczyków z siostrą wodza gen. J. Hallera. P. Hallerówna została przyjętą bardzo mile i wypowiedziała do żołnierzy płomienne przemówienie. W uroczystości wzięły udział liczne Sodaliski z pielgrzymki, której przewodniczyła p. Anna Hallerówna.

LEKARKI ŻĄDAJĄ POBORU. Do komisyi wojskowej w Sejmie złożoną została następująca uchwała: Biorąc pod uwagę wyjątkowe położenie państwa polskiego, walczącego na wszystkich frontach i wielkie zapotrzebowanie personalu lekarskiego, zebrane dnia 29 czerwca lekarki m. st. Warszawy uchwaliły, co następuje: 1. Lekarki są gotowe podlegać poborowi na równi z lekarzami. 2. Lekarkom wojskowym winny przysługiwać tesame prawa i przywileje, co lekarzom wojskowym. 3. Poza wszystkiemi ulgami, przysługującemi lekarkom, do lekarek powinny być stosowane następujące ulgi: 1. zupełne zwolnienie w razie ciąży lub karmienia; 2. lekarki matki nieletnich dzieci nie powinny być odrywane od miejsca ich zamieszkania. Prezydyum zebrania: Dr J. Budzińska Tylicka, Dr I. Korsakówna, Dr J. Oyrzanowska.

SZKOŁA PRÓŻNIACTWA. Z Warszawy donoszą: Na ofertę pracy w jednej z podmiejskich cegielni za opłatą 22 mk. dziennie jeden z robotników, zatrudniony przy robotach publicznych, odpowiedział:

„Czym ja zwaryował, żeby pracować za 4 mk dziennie? Na robotach publicznych płacą mi 18 mk. i mogę nic nie robić, a pan mi proponuje 22 mk. za 8 godzin pracy".

Inny fakt: Metr kub. robót ziemnych u przedsiębiorcy prywatnego przy robotach w łódzkim węźle kolejowym kosztuje 8 mk. Tenże m. kub. przy robotach publicznych kosztuje 52 mk. i jest wykonywany gorzej i dłużej.

POLITECHNIKA W GDAŃSKU. Odzyskanie Gdańska było zawsze gorącem życzeniem całego narodu. Nie uzyskaliśmy jednak, niestety, przyłączenia Gdańska do Polski. Traktat wersalski orzeka, że własność państwowa w Gdańsku będzie przyznana przez ententę albo Polsce, albo Gdańskowi. Polska na tej podstawie będzie tam miała wiele do żądania, przedewszystkiem zaś winna nam być przyznana politechnika we Wrzeszczu pod Gdańskiem. Jeżeli do szkół ludowych, a w części i średnich może miasto Gdańsk rościć sobie pretensye, to szkoła politechniczna zbudowaną została nie dla miasta, lecz dla kraju, powinna więc przypaść państwu polskiemu w udziale. Polska posiada tylko dwie szkoły politechniczne, niemogące w żaden sposób wystarczyć dla państwa blisko 30-milionowego. A zresztą żadna z tych politechnik niema wydziału budowy okrętów, Polska zaś, dopuszczona do morza, musi mieć taki wydział i to w Gdańsku, co z natury rzeczy wynika. Niedawno odbyły się w Warszawie obrady zjazdu przedstawicieli wyższych szkół, zwołanego przez ministerstwo w celach organizacyjnych. Zjazd ten uchwalił udać się do rządu z prośbą, aby rząd poczynił usilne starania, by u ententy uzyskać przyznanie Polsce politechniki gdańskiej.

OŚMIOLETNI BOHATER. Dzienniki francuskie donoszą, że w miejscowości Pimorio (dep. francuski Jura) komendant żandarmeryi udzielił odznaki krzyża zasługi wojskowej 8-letniemu pastuszkowi, nazwiskiem Rogier Bavoux, o którym szef 43 pułku strzelców wyraził się w raporcie z czasu wojny, że: ...Odmówił żądanych przez nieprzyjaciela zeznań i objaśnień natury militarnej, a podczas bombardowania St. Die wykazał odwagę i nieustraszoność.

Zawiadomienia i komunikaty.

EMER. GAŻYSTÓW WOJSKOWYCH, oraz wdowy i sieroty po zmarłych gażystach zawiadamia Dowództwo placu w Krakowie, że swoje pobory od 1 sierpnia r. b. będą otrzymywali czekami P. K. O. w Warszawie pod warunkiem, że przed tym czasem wniosą udokumentowane podania do Emerytalnej Komisyi likwidacyjnej w Warszawie, Nalewki 4. Wyjaśnień udzieli oficer ewidencyjny Dowództwo placu w Krakowie, pl. św. Magdaleny l. 2, do którego osoby zamieszkałe w Krakowie mają się bezzwłocznie zgłosić.

Emer. podoficerowie i szeregowcy, oraz ich rodziny mają się w tej sprawie zgłaszać do oficera ewidencyjnego pow. komendy uzupełnień w Krakowie, koszary Piłsudskiego, ul. Siemiradzkiego. Osoby, zamieszkałe na prowincyi, zgłoszą się w tej sprawie do przynależnej Pow. Kmdy uzupełnień.

OBOWIĄZEK ŚWIADCZEŃ WOJENNYCH. Ministerstwo spraw. wojsk. wspólnie z min. spraw wewnętrznych wprowadziło na zasadzie art. II ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych z 11 kwietnia r. b. obowiązek świadczeń wojennych z dniem 1 maja b. r. Najważniejsze postanowienia powyższego rozporządzenia magistrat poda niebawem afiszami do powszechnej wiadomości.

ZAMKNIĘCIE GAL. KRAJ. URZĘDU POŚR. PRACY DLA INWALIDÓW WOJ. przy wydziale kraj. we Lwowie. Z dniem 15 b. m. zamyka powyższy Urząd swe czynności, a wszystkie jego agendy obejmuje Gen. Ekspozytura sekcyi opieki min. spraw wojskowych w Krakowie (Aleja Mickiewicza l. 7). Wszystkie więc pisma, odpowiedzi i sprawozdania, przeznaczone dla wymienionego na wstępie Urzędu, należy, począwszy od 15 b. m., przesyłać wyłącznie do powyższej Centralnej Ekspozytury sekcyi opieki M. S. W. w Krakowie.

„POWSZ. ZWIĄZEK ART. POLSK." (Szpitalna 21) ogłasza, że zamknięcie wystawy nastąpi dziś na czas nieograniczony, ze względu na konieczność podjęcia robót, będących w związku z rozszerzeniem sal wystawowych. Sekretaryat w godz. od 10—12 w poł., z wyjątkiem świąt i niedziel, przyjmuje zgłoszenia dzieł sztuki na następną wystawę.

KONKURS NA GODŁO PAŃSTWA. Ministerstwo sztuki i kultury ogłasza konkurs dla artystów polskich na godło państwa polskiego. Warunki konkursu: 1) Zasadą godła jest orzeł biały w polu czerwonem; 2) orzeł ma być wysokości 40 centymetrów. Projekty mają mieć na widoku zastosowanie na pieczęciach i drukach, tabliczkach herbowych, sztandarach, oraz znakach wszelkiego rodzaju; 3) projekty mogą być wykonane malarsko, rzeźbiarsko lub graficznie i mają być skończone — nie szkicowo; 4) termin nadsyłania projektów 1 października 1919 r. (pod adresem: Ministerstwo sztuki i kultury, Warszawa, Ossolińskich 15); 5) nazwisko i adres autora mają być w zamkniętej kopercie z odnośnem godłem. Nagrody wynoszą: 1) 3000 marek, 2) 2500 mk., 3) 1500 mk., 4) 1000 mk., 5) 750 mk., 6) 730 mk. — Sąd konkursowy stanowią: a) artyści: Tadeusz Breyer, Stanisław Gombarzewski, Miłosz Kotarbiński, Stanisław Noskowski, Ferdynad Ruszczyc, b) delegat ministerstwa sztuki i kultury.

KONKURS NA POSADĘ DYREKTORA GIMN. POLSK. W CIESZYNIE ogłasza Komisya szkolna Księstwa Cieszyńskiego. Podania, zaopatrzone w dokumenty służbowe i wystosowane do ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, należy wnosić w przepisanej drodze służbowej do komisyi szkolnej Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie w terminie do 31 lipca b. r. Podania bez odpowiednich dokumentów służbowych lub spóźnione nie będą uwzględnione.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Madame Butterfly"

Środa: „Carmen".

Czwartek: „Cavalleria rusticana".

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Wtorek: „Rodzina Furiozów".

Środa: „Rodzina Furiozów".

Czwartek: Po raz pierwszy: „Ciotka Karola", karkołomna farsa T. Bardena.

Sobota: „Ciotka Karola".

Niedziela: „Rodzina Furiozów".

Odezwa Rady Narodowej Cieszyńskiej.

Pomimo woli koalicyi, ażeby Czesi i Polacy załatwili spór o Ks. Cieszyńskie sami między sobą, Czesi nie okazują chęci porozumienia się z Polską, lecz szykanują Polaków pod swoją okupacyą, dla postrachu wzmacniają załogi graniczne i rozsiewają najniedorzeczniejsze pogłoski, aby lud Śląska doprowadzić do ostateczności i wywołać nowy zatarg zbrojny. Celem uspokojenia umysłów Rada Narodowa wydała odezwę do ludności polskiej Śląska Cieszyńskiego, wzywając ją do zachowania męskiej równowagi wobec podstępów czeskich. „Nie dajcie wiary tym doniesieniom" — powiada odezwa — „bo to fałsz i kłamstwo świadome, obliczone na złamanie waszego hartu i ducha! Nie dajcie się sprowokować do żadnego kroku, któryby dla Was i dla sprawy mógł potem okazać się szkodliwym!

To jedno jest pewnem: bez nas rozstrzygnięcie nie zapadnie. Nie dyplomatyczne wykręty, ani handlarskie przetargi o nasze podziemne skarby, ale jedynie Wasza postawa spokojna i pewna siebie rozstrzygnie o Waszej przyszłości.

Rząd polski czuwa i skądkolwiek atak uderzy, nie zastanie nas nieprzygotowanych!

Nasze zwycięskie wojska z pod Lwowa, Łucka i Wilna, nasi żołnierze czuwający na zachodnich kresach, potrafią siłą odeprzeć każdy najazd na naszą ziemię".

Zaniechanie blokady Niemiec.

Paryż. P. A. T. Radio poznań. Clemenceau w swoim charakterze prezydenta konferencyi pokojowej wystosował do bar. Lersnera list tej treści: Panie Prezydencie! Byłeś Pan łaskaw zawiadomić mnie listem z dnia 10 lipca b. r., że prezydent państwa niemieckiego dnia 9 b. m. po załatwieniu przez Zgromadzenie prawodawcze sygnował ratyfikacyę układu pokojowego, podpisanego dnia 28 czerwca, jakoteż protokołów dodatkowych i układu w sprawie wojskowej okupacyi kraju nadreńskiego. Dokument ratyfikacyjny dzisiaj złożony został w sekretaryacie generalnej konferencyi. Mam zaszczyt podać do wiadomości pana, że rządy sojusznicze i sprzymierzone przyjęły do wiadomości, że ratyfikacya prawomocna i całkowita układu pokojowego przez rzeczpospolitą niemiecką została im urzędownie notyfikowaną. Następnie mocarstwa wydały rozkaz zniesienia blokady Niemiec począwszy od dnia 13 lipca b. r. Zechciej pan panie prezydencie przyjąć zapewnienia mojego wysokiego poważania. Podpisano Clemenceau.

Berlin. P. A. T. Radio poznańskie. Dzisiejsze pisma niemieckie przynoszą wiadomość o zniesieniu blokady bez żadnych komentarzy. Jedynie „Lokal Anzeiger" poświęca tej sprawie dłuższy artykuł wstępny, w którym dowodzi, że ententa nie wypuściła z rąk tej strasznej broni, ani minutę zawcześnie. Pismo zaprzecza dalej, jakoby Anglia wygrała wojnę orężem i twierdzi, że wygrała ją blokadą, zastosowaną wobec kobiet i dzieci.

PODJĘCIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH.

Kraków. P. A. T. Radio z Nauen. Z Paryża donoszą: Komisya międzyministeryalna francuska, złożona z reprezentantów różnych gałęzi interesowanych, obradowała w sobotę rano nad następstwami zniesienia blokady, o ile one dotyczą stosunków handlowych między Francyą a Niemcami. Wskutek powyższych narad zakomunikowano notę następującej treści: Rządy sprzymierzone i zjednoczone, będąc oficyalnie powiadomione przez rząd niemiecki o ratyfikacyi traktatu pokojowego zadecydowały, że blokada Niemiec ma być uchyloną z dniem 12 Lipca. W wykonaniu tej decyzyi, jakoteż dekretu z 19 lutego 1919 rząd francuski postanowił zezwolić z dniem opublikowania niniejszej noty obywatelom francuskim na podjęcie stosunków handlowych z Niemcami. Nota wymienia szereg warunków w tej sprawie.

Po ratyfikacyi pokoju.

Berlin. P. A. T. Radio poznańskie. Od dzisiaj rozpoczęła się wysyłka jeńców niemieckich z Francyi.

Berlin. P. A. T. Radio poznańskie. „Frankfurter Zeitung" dowiaduje się, że Francya zamierza wydać osobną monetę dla obwodu Saary.

Berlin. P. A. T. Radio poznańskie. Odłączenie Luksemburga od Niemieckiego Związku celnego wywołało konieczność utworzenia na pograniczu Niemiec i Luksemburga niemieckich stacyi celnych.

Paryż. P. A. T. Radio poznańskie. Utworzono komisyę, która ma kontrolować siłę liczebną armii niemieckiej w Berlinie i w innych miastach niemieckich.

Paryż. P. A. T. Radio poznańskie. Do Berlina wyjeżdża komisya pod przewodnictwem generała francuskiego. Komisya ustanowi we wszystkich większych miastach niemieckich swoje organa, których zadaniem będzie dopilnowanie wykonania przez Niemców wszystkich warunków traktatu pokojowego.

Oficerowie niemieccy do Hindenburga.

Kraków. P. A. T. Radio z Nauen: Niemiecki związek oficerów wystosował następujące pismo do Hindenburga: Po nieporównanych sukcesach na Wschodzie i Zachodzie, niezwyciężony w szale i chwale odchodzisz. Miliony niemieckich oficerów, podoficerów i żołnierzy mogłyby pod twoim dowództwem walczyć, miliony, które powróciły, nie będąc pobite przez nieprzyjaciela, pozostają tobie oddane w niezmiennej wierności. Zwycięzcę na Wschodzie, który obecnie jest stracony, obrońcę Zachodu, który ty ochroniłeś przed zniszczeniem, przedstawiciela niemieckiego narodu i niemieckiej siły, ciebie pozdrawiamy przy pożegnaniu, twoi oficerowie, pochylają przed swoim marszałkiem polnym swoje pałasze, przejęci niewzruszoną czcią. Ty byłeś naszym wodzem we wielkiej wojnie, naszą dumą i naszą nadzieją. Twoje nazwisko niech przyświeca wszystkim, jak długo żyją Niemcy. Do ciebie należymy w nieograniczonej wdzięczności aż do ostatniego tchu. Niech Bóg ochrania naszego marszałka i naszą ojczyznę.

Niemcy rabują Suwalszczyznę.

Paryż. P. A. T. Radio stacyi poznańskiej. Na ręce francuskiej komisyi wojskowej w Libawie złożono ze strony polskiej i litewskiej ludności protest przeciwko systematycznemu rabowaniu kraju przez wojska niemieckie, cofające się ze Suwalszczyzny.

NIEMIECKI OSZCZERCA.

Poznań. P. A. T. W „Nieuwe Rotterdamsche Courant" pojawiają się od czasu do czasu ar-

tykuły współpracownika niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych Gargassa. który udał się do Holandyi, gdzie zajmuje się sprawami polskimi, oczywiście na naszą niekorzyść. Powszechnie przypuszczają, że wszystkie artykuły, które się pojawiły swego czasu o pogromach żydów we Lwowie, a które obiegały prasę holenderską i skandynawską, pochodziły od Gargassa. Na uwagę zasługuje fakt, że pisma niemieckie bardzo chętnie i bardzo często cytują artykuły Gargassa.

Francuskie święto narodowe w Polsce.

Warszawa. P. A. T. Stolica Rzeczpospolitej polskiej obchodziła uroczyście francuskie święto narodowe w rocznicę zburzenia Bastylii. Miasto było bogato udekorowane. W wielu biurach skrócono prace. Obchód rozpoczął się wczoraj o godz. 9 wieczorem odegraniem hymnów narodowych przed rezydencyą Naczelnika państwa i ministra Pralona. Olbrzymie tłumy towarzyszące pięciu orkiestrom, urządziły entuzyastyczną manifestacyę przed Belwederem na cześć Naczelnika państwa i przed gmachami ambasad ententy na cześć ambasadorów ententy. Była to manifestacya zupełnie samorzutna. Dziś rano o godzinie 10 odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, na które przybyli członkowie rządu i armii, ciała dyplomatycznego, członkowie Sejmu, przedstawiciele cechów ze sztandarami oraz tłumy publiczności. Z katedry ruszono pieszo w asyście wojska pod pomnik Adama Mickiewicza, gdzie minister francuski Pralon złożył wspaniały wieniec i wygłosił następujące przemówienie:

W tym radosnym dniu pragnieniem mojem jest, aby pierwszy dowód wdzięczności Francyi za sympatyę, którą panowie okazujecie synom jej znajdującym się pośród was, płynął ku wielkiemu poecie Mickiewiczowi. który tak wspaniale symbolizuje ducha nadziei i boleści w waszej bohaterskiej Polsce. O Mickiewiczu! Jeżeli samo imię twoje w sercu każdego Polaka wywołuje dreszcz, jeżeli w pamięci każdego z nich dźwięczy hymn nieśmiertelny, który wypłakał geniusz nad umęczoną ojczyzną, jeżeli do dziś dnia jeszcze wszyscy rodacy Twoi szepcą Twoje piękne poezye, dzięki którym dusze ich wznosiły się ku sferom wyższym, w ślad za Twojem natchnieniem, pozwól nieśmiertelny wieszczu powiedzieć sobie, że i wszyscy Francuzi znają te nadzwyczajne momenty, które przewidziały Twe prorocze oczy, Polskę zmartwychwstającą i ludy pragnące powiązać się w jeden łańcuch przyjaźni. Francya nie zapomniała tych słów pamiętnych. którymi kiedyś uzmysłowiłeś myśl Twoją. Minął już czas, kiedy ludy mówiły: „każdy u siebie. każdy dla siebie“. Na czem polegałby rozwój narodów, gdyby nie dążyły one do stworzenia jedności religijnej, politycznej i społecznej. Te Francya jest ogniskiem każdego ruchu, każdej myśli.

O Mickiewiczu! Twoja dusza nieśmiertelna, która potrafiła to wszystko przewidzieć, musi doznawać uczucia ulgi, widząc ową radość z wolnego życia, która wybuchowo otacza posąg wystawiony jako dowód uwielbienia, którem otoczyli Cię twoi. O wielki poeto, zanim Cię opuszczę, składam Ci pokłon godny Twojego geniuszu, taki sam. który Ci już złożył inny wielki poeta. Z naszym Wiktorem Hugo powtórzę: Nieśmiertelność jest w poecie, zmartwychwstanie w obywatelu. Nadejdzie dzień, kiedy zjednoczone ludy Europy zakrzykną Polsce „wstań“ i wtedy z grobu Mickiewicz powstanie. Jego wielka dusza, jak ten najwznioślejszy duch Polski spoczywa wraz z tym poetą. Pokłon Mickiewiczowi. pokłon temu szlachetnemu w śnie pogrążonemu, z którego się obudzi. O, wiem, że on mnie słyszy i że mnie rozumie.

Na to przemówienie odpowiedział prezes rady miejskiej pan Ignacy Baliński.

Przemówił następnie p. Adam Grzymała Siedlecki w następujące słowa:

Wieniec Francyi spoczywa u stóp Mickiewicza. Ze wzruszonem sercem przyjmujemy ten dar. Umiemy to cenić, że w dniu swego wielkiego święta narodowego szlachetna bohaterska siostrzyca nasza nie zapomniała o wieszczu polskim. Ale i tuż zaraz powiedzmy — wielkoduszne to ale i słuszne, że Francya czci Mickiewicza, bo jeżeli my Francyę kochamy, to nie tylko, kiedyśmy jej winni, ale kochaliśmy ją zawsze, nawet wtedy, gdy się zdawało, że wszyscy o nas zapomnieli. To zasługa przedewszystkiem Mickiewicza. W uczuciu największego z poetów naszych zestrzeliła się cała wielowiekowa łączność obu kultur genialnej Francyi i młodej, bujnej kultury polskiej. Za latyński ożywczy wpływ, za odrodzenie artystyczne czasów Stanisława Augusta, za Trzeci Maja zapłodniony zdobyciem Bastylii, za legiony polskie, wiedzione od chwały do chwały przez Napoleona, za wszystko co z Francyi wzniosłe szło do Polski, Mickiewicz uczył nas być wdzięcznymi ojczyźnie Joannny d'Arc, ojczyźnie praw człowieka i zwycięzców z pod Pyramid Jeny i Austerlitz. On to wieszcz dał w poezyi swej wspaniały portret boga wojen Bonapartego, on unieśmiertelnił pod jego buławą nieśmiertelniające się legiony nasze, on w wykładach o literaturze słowiańskiej na katedrze w kolegium francuskiem genialnemi liniami natchnienia i precyzyi wykreślił rolę Francyi w dziejach ludów, on to powiedział, że Francya jest chorążym narodów, wieczystym Bernardem świętym, wzywającym świat do wypraw krzyżowych za wolność świata i człowieka, on to Mickiewicz we wspaniałych swych artykułach politycznych słowo Francya stawiał obok słowa Polska jako uzupełnienie niezbędne, nieoddzielne, jak nieoddzielne są serce i krwi krążenie, życie i oddychanie. W jego uczuciu te dwa pojęcia Polska i Francya zrosły się w jedno. Dzieła Mickiewicza przekazały nam jakoby testamentem zapisany sojusz z Francyą. A oto dziś w obecności najwyższego przedstawiciela narodu francuskiego w obecności bohaterskich niezwyciężonych żołnierzy francuskich, oto dziś biorę was wszystkich na świadków, że my Polacy byliśmy zawsze uczciwymi i żarliwymi wykonawcami woli Mickiewicza. Nie było takiej chwili, nie było takiego położenia politycznego, w którembyśmy się nie czuli sojusznikami z Francyą. Oto nadeszła chwila, kiedy tam w niebiosach raduje się nareszcie nieukojony, za życia umęczony, ukrzyżowany duch Mickiewicza. Wojna ludów, o którą nam się modlić kazał — skończona. Z wojny tej wychodzi Polska zmartwychwstała, a druga ojczyzna uczuć jego — Francya, okryta laurami za wysokość swego bohaterstwa — jeszcze raz bohaterstwa wyższego nad wszystko co ludzkie. Z wojny tej powstaje realny sojusz Polski z Francyą i całym światem zwycięskim. Marzenie, z którem żył i z którem umierał nasz wieszcz, spełnione. Z głębi serca wierni przykazaniom Mickiewicza, wznosimy okrzyk: Niech żyje Francya, niech żyje nieśmiertelny jej duch, niech żyje niepokonany żołnierz francuski, niech żyją z nią i z nami sprzymierzone narody, niech w nas i w nich żyją ideały sprawiedliwości i prawa, niech żyje wolność świata!

Podczas uroczystości krążyły nad miastem samoloty.

Z pod pomnika Mickiewicza minister Pralon udał się do hotelu Europejskiego, gdzie odbierał życzenia od osób z świata politycznego.

Tymczasem na zamku „Pod blachą“ odbyła się uroczystość dla żołnierzy francuskich, podczas której przemawiał gen. Michaelis, Billet, p. Perzyński i Zdzisław Dębicki.

O godzinie 3 po południu odbyła się uroczysta akademia w sali Filharmonii. Przy stole prezydyalnym zasiadł pan Baliński, prezes rady miejskiej jako przewodniczący zebrania, a dalej prezydenci miasta, marszałek Trąmpczyński, kilku posłów, kilkanaście osób ze świata politycznego oraz przedstawiciele prasy. Gdy Naczelnik państwa wszedł do loży, orkiestra odegrała hymn polski. Obok loży Naczelnika państwa zasiedli w dwóch lożach minister Pralon i generał Henrys, których przybycie powitano odegraniem Marsylianki. W dalszych lożach zajęli miejsca pp. Wyndham i Gibson.

Prezes Baliński zagaił zebranie.

Okrzyk wzniesiony przez niego zebrani powtórzyli z wielkim entuzyazmem.

Przemawiał po nim pos. Jabłoński, który w przemówieniu swojem sławił dzieło rewolucyi francuskiej, która zrodziła dzisiejszą moc Francyi. Dziś pod ciosem Francyi i jej sprzymierzeńców runęła ta Bastylia, potęga niemiecka. Or ot wypowiedział wiersz, zaś p. Kochanowski mówił o rewolucyi francuskiej i jej znaczeniu dla cywilizacyi świata.

Minister Pralon wygłosił następnie przemówienie.

Po przemówieniu ministra Pralona orkiestra zagrała Marsyliankę. Naczelnik państwa uścisnął dłoń pp. Pralona i Henrysa.

Akademię zakończyło przemówienie p. Lichtenbergera rzęsiście oklaskiwane przez zgromadzenie.

Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w operze i przyjęcie u hr. Zamoyskiego.

Warszawa. P. A. T. Naczelnik państwa podejmował śniadaniem w dniu 14 lipca w Belwederze posła francuskiego pana Eugeniusza Pralona z okazyi przypadającego w dniu tym francuskiego święta narodowego. Oprócz Naczelnika państwa i posła Pralona w śniadaniu uczestniczyli pp. jen. Henrys, marszałek Sejmu Trąmpczyński, min. spraw wojskow. gen. por. Leśniewski, wiceminister spraw zagr. hr. Skrzyński, jenerał Pire, radca leg. Fouche, wiceminister spraw wojsk. jen. podpor. Sosnkowski, szef sztabu gen. pułk. Haller, radca konsularny Ducousso, adjutant gen. Henrysa por. Gestas i adjutanci Naczelnika państwa rotm. Wieniawa-Długoszowski i Potocki.

Święto francuskie we Lwowie.

Lwów. P. A. T. Wszystkie dzienniki lwowskie poświęcają gorące artykuły Francyi z powodu święta francuskiego. O godz. 10.30 przed południem odbyło się w kościele katedralnym nabożeństwo. Przed nabożeństwem na placu kapitulnym pojawił się pułkownik francuski de Renty i major francuski Medina z członkami misyi zagranicznych wojskowych. Przybycia ich oczekiwali gen. Gołogórski, gen. Lamezan i gen. Nowotny ze sztabem oficerów polskich. Następnie udano się do kościoła. Tutaj obecni byli: generalny delegat p. Gałecki, marszałek Niezabitowski, szefowie władz wojskowych, prezydyum miasta i t. d. Po nabożeństwie odbyła się przed pomnikiem Mickiewicza defilada przed delegacyą francuską.

Lwów. P. A. T. Z okazyi święta narodowego francuskiego odbyło się dzisiaj wieczorem w teatrze miejskim uroczyste przedstawienie, na którem byli obecni: delegacya francuska, delegat generalny p. Gałecki, przedstawiciele władzy wojskowej, prezydyum miasta i t. d. Następnie odegrano hymn francuski.

W POZNANIU.

Poznań. P. A. T. Strzały armatnie zapoczątkowały dziś rano obchód francuskiego święta narodowego. O godz. 10 przed poł. ks. prałat Stychel w kościele farnym odprawił uroczystą mszę. świętą. Ksiądz arcybiskup zajął miejsce na tronie ustawionym przed ołtarzem. Na krzesłach zasiedli członkowie misyi ententy, członkowie komisaryatu Naczelnej Rady Lud., gen. Dowbór-Muśnicki w otoczeniu, oraz przedstawiciele władz. O godz. 12 w poł. delegacya władz poznańskich udała się do Bazaru i złożyła życzenia przedstawicielowi Francyi. O godzinie 2 popoł. rozpoczęło się w Bazarze przyjęcie. Wieczorem odbędzie się koncert dwuch orkiestr w ogrodzie zoologicznym, który będzie iluminowany i odświetnie przystrojony. Czysty dochód z koncertu na rzecz polskiego Czerwonego Krzyża.

Wieści z Gdańska.

Poznań, 14 lipca.

Z gdańskiego głównego odwachu wojskowego usunięte zostały definitywnie ostatnie straże wojskowe niemieckie.

Wczoraj zawinęły do Nowego Portu trzy torpedowce amerykańskie.

Polska powiatowa Rada ludowa na Gdańsk i powiaty: Gdańskie Wyżyny i Gdańskie Niziny została reaktywowana.

„Danziger Neueste Nachrichten“ donoszą: Wedle doniesień z Genewy w amerykańskim obozie Besacon we Francyi skoncentrowano już wojska amerykańskie, przeznaczone do okupacyi Górnego Śląska i Prus. Pierwszy transport wojak amerykańskich w sile 6 tysięcy ludzi odszedł już do Brestu, skąd drogą morską przewieziony będzie do Gdańska.

Plebiscyt tylko w niektórych powiatach Górnego Śląska (?)

Racibórz. „Ratiborer Anzeiger“ donosi: Nauczycielstwo powiatów Raciborskiego i Głupczyckiego zwróciło się do swej władzy w Opolu co do plebiscytu w tych powiatach i otrzymało od radcy regencyjnego w Opolu, Pletscha, odpowiedź, że plebiscyt odbędzie się tylko w północnej części obu powiatów, która ma być przyłączona do Polski, południową zaś część otrzymają Czesi bez plebiscytu.

Co do plebiscytu na Górnym Śląsku, to sprawa ta przedstawia się bardzo zagadkowo.

Z dobrze poinformowanego źródła „Rat. Anzg.“ otrzymał zawiadomienie, że plebiscyt odbędzie się tylko w powiatach: Ostrzeszowskim, Sycowskim, Namysłowskim, Kluczborskim, Raciborskim, Głupczyckim i Kozielsko-Strzeleckim.

W tych okręgach, które wybrały do dawnego parlamentu niemieckiego na posłów Polaków, głosowania nie będzie, a więc cały okręg przemysłowy Górnego Śląska otrzyma Polska bez żadnego głosowania.

Projekt bloku wschodniego.

Praga. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi z Bukaresztu: Przywódca partyi narodowo-konserwatywnej Take Jonescu oświadczył w pewnym interwiewie, że trzeba koniecznie doprowadzić do skutku utworzenie bloku wschodniego, któryby sięgał od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego, a na który złożyłyby się: Polska, republika czesko-słowacka, Rumunia, Grecya i ewentualnie także Węgry.

Walki rumuńsko-węgierskie.

Paryż. P. A. T. Radio stacyi warszawskiej. Dzienniki donoszą, że nad Cisą toczą się walki między wojskami rumuńskiemi a węgierskimi bolszewikami.

Klęska Finlandczyków.

Berlin. P. A. T. Radio poznańskie. Doszła tutaj wiadomość, że wojska fińskie po zupełnej porażce pod Ołońcem uciekają w panice, pozostawiając wojskowy sprzęt wojenny, amunicyę i broń. Bolszewicy mordują i mszczą się bezlitośnie na ludności. Przednie straże bolszewickie znajdują się już na pograniczu fińskiem. W Finlandyi budzą te wypadki zaniepokojenie.

Wojna grecko-turecka.

Paryż. P. A. T. Radio warszawskie. Depesza korespondenta „Matina“ z Azyi Mniejszej donosi, że na żądanie dowódców włoskich i angielskich kolumna grecka, która zajęła przyczółek mostowy na Meandrze, cofnęła się na północ od tej rzeki i posuwa się naprzód. Trudno w tej chwili ustalić, jak wielkie niebezpieczeństwo zagraża Grekom. Donoszą jednak o poważnem koncentrowaniu wojsk tureckich regularnych i nieregularnych w okolicach Ajwali, Bergamu i Magnezyi.

POŁ. SŁOWIANIE OPUSZCZAJĄ CELOWIEC

Berlin. P. A. T. Radio stacyi poznań. Rokowania rozejmowe między niemiecką Austryą a Jugosławią zakończyły się. Na mocy powziętej uchwały mają Jugosłowianie dzisiaj o godz. 5 po południu opuścić Celowiec i cofnąć się poza nakreśloną linię demarkacyjną.

SPRAWA RJEKI.

Kraków. P. A. T. Radio z Lyonu. „New York Herald“ donosi, że trzy okręty wojenne: amerykański, angielski i francuski są obecnie w drodze do Rjeki.

Honorowe szable dla marszałków Francyi

Lyon. P. A. T. Radio warszaw. W niedzielę po południu odbyło się uroczyste wręczenie szabel honorowych ofiarowanych przez miasto Paryż marszałkom Francyi. Ceremonia odbyła się pod przewodnictwem prezydenta Poincarego. Prefekt departamentu Sekwany Autrant w przemowie swojej powiedział między innemi: U wstępu do dnia tryumfu Paryż dopełnia aktu, który wyraża podziw i entuzyazm dla najsławniejszych bohaterów, którzy obdarzyli nas zwycięstwem. Czcimy dzisiaj wielkich wodzów, których geniusz zniweczył jak najszczegółowiej obmyślany plan wroga. Nazwiska ich, które wymienialiśmy z zapałem w chwilach niepokoju i grozy, stały się po wsze czasy symbolem najświetniejszego talentu wojskowego. Każdy z tych wielkich ludzi żywy wszedł w poczet nieśmiertelnych: marszałek Joffre, uosobienie zimnej krwi, niezachwiany podczas rozpętanej strasznej burzy, powstrzymuje najazd u brzegów Marny, sprawia, że wróg, który już mniemał, że zada nam cios śmirtelny, cofa się w nieładzie, marszałek Foch, wódz nieporównany, który wygrywa bitwy zarówno odwagą, jak i rozwagą, niepokonany w obronie jak i w natarciu, a którego czcigodna osobistość streszcza się w olśniewającym tytule naczelnego wodza armii sprzymierzonych, i wreszcie marszałek Petain, który bajecznie ów wysiłek pod Verdunem złamał po gigantycznem zmaganiu się niemającem równego sobie w dziejach. Panowie marszałkowie, miasto Paryż ze czcią wręcza wam szablę honorową. Ich stal hartowna jak wasze dusze, blask, który od nich bije w słońcu, przywodzi na pamięć blask męstwa francuskiego, tego synonimu zwycięstwa.

UCZCZENIE MARSZ. FOCHA.

Kraków. P. A. T. Radio z Lyonu. Z Paryża donoszą: Prezydent Rzeczypospolitej przewodniczył w sobotę po południu w galeryi wojen zamku wersalskiego w ceremonii, urządzonej z okazyi wręczenia komendantowi naczelnemu wojsk sprzymierzonych Fochowi laurów honorowych, ofiarowanych przez komitet prywatny w imieniu mieszkańców departamentu Sekwany i Oise. Po wręczeniu laurów honorowych marszałkowi, Poincare wygłosił przemowę, na którą Foch krótko odpowiedział.

Lansing wraca do Ameryki.

Kraków. P. A. T. Radio z Lyonu. Z Paryża donoszą: Lansing opuścił Paryż wczoraj wieczór. Przed swym odjazdem wystosował pismo pożegnalne do narodu francuskiego z wyrazami głębokiej wdzięczności.

Paryż. P. A. T. Radio poznańskie. Lansing opuścił wczoraj wieczorem Paryż i wyjedzie we wtorek rano z Brestu na okręcie „Rotterdam“ do Ameryki.

Paryż. P. A. T. Radio poznańskie. W przemówieniu pożegnalnem, wygłoszonem do przedstawicieli prasy francuskiej, zaznaczył Lansing, że położenie w Europie w obecnej chwili jest bardzo niepewne, a zawarty traktat pokojowy mieści w sobie wiele zarodków przyszłych wojen. Lansing nie tail obaw z powodu wypadków zaszłych w Rjece między wojskami francuskiemi a włoskiemi. Sprawa Rjeki byłaby dotychczas już załatwioną, tymczasem zanosi się na bardzo przykry rozdźwięk między Włochami a Francyą, w następstwie tego może przyjść do zupełnego odłączenia się Włoch od ententy.

Zjazd prasy prowincyonalnej.

Warszawa. P. A. T. Dzisiaj o godz. 11 i pół odbyło się przy ulicy Zgoda uroczyste poświęcenie lokalu członków prasy prowincyonalnej. Na uroczystość przybyli członkowie Zjazdu, przedstawiciele ministerstw: pp. Sokalski, Mańkowski, Kwiatkowski, Leon Chrzanowski, oraz zaproszeni przedstawiciele prasy warszawskiej. Udano się następnie na uroczyste posiedzenie do sali Techników. Obrady zagaił redaktor Czajewski, następnie powitał zjazd imieniem prezydyum Rady ministrów p. Sokalski, w imieniu ministerstwa spraw wojskowych p. Kwiatkowski, w imieniu ministerstwa spraw wewnętrznych p. Mańkowski. Po południu w salonach pałacu namiestnikowskiego odbyło się dane przez Wydział prasowy prezydyum Rady ministrów przyjęcie, na którem wśród serdecznej pogawędki i okolicznościowych przemówień, w których podkreślano konieczność żywego kontaktu między prasą, rządem i Sejmem spędzono parę miłych chwil.

KONTROLA DOKUMENTÓW.

Lwów. P. A. T. Wczoraj odbyła się w mieście kontrola dokumentów. Przyczyną tego było, że w ostatnich dniach pojawiło się w mieście wiele obcego żywiołu. Ogółem ujęto 500 wojskowych i około 300 osób cywilnych. W sprawie aresztowanych toczy się śledztwo.

ROKOWANIA POKOJOWE Z BUŁGARYĄ.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Dzienniki donoszą, że rząd bułgarski został wezwany do przeznaczenia delegatów. którzy powinni przybyć do Enghien 25 b. m.

WYBORY W RUMUNII.

Bukareszt. P. A. T. Radio poznańskie. Wybory do parlamentu rumuńskiego odbędą się w dniach 15, 16 i 17 września, a do senatu w dniach 20 i 21 września.

SYBERYA ŚWIĘTUJE.

Kraków. P. A. T. Radio z Lyonu: Z Omska donoszą: Z okazyi pierwszej rocznicy uwolnienia Syberyi od tyranii bolszewickiej urządzono uroczystości i nabożeństwa dziękczynne we wszystkich miastach Syberyi. Admirał Kołczak otrzymał dużo telegramów gratulacyjnych. Gminy, ziemstwa, robotnicy kolejowi i dziennikarze wyrażają swoją wdzięczność i wypowiadają nadzieję, że on poprowadzi Rosyę do konstytuanty.

WĘGIEL Z AMERYKI.

Waszyngton. P. A. T. Radio warsz. Rzeczoznawcy amerykańscy po zbadaniu warunków węglowych w Europie oświadczyli, że Stany Zjednoczone powinny oczekiwać wielkiego zapotrzebowania węgla ze strony Europy. Inżynierowie francuscy zapewniają, że kopalnie węgla na terytoryum okupowanem nie będą mogły być uruchomione wcześniej niż za 3 do 5 lat. Włochy mają dość węgla.

Podziękowanie.

Za bezinteresowne wzięcie udziału w przedstawieniach, urządzonych w sanatoryum Czerw. Krzyża w Zakopanem, jakoteż za ofiarowanie czystego dochodu w kwocie 2368 kor. na fundusz wdów i sierót po poległych legionistach, składa gorącą podziękę i uznanie całemu zespołowi amatorskiemu, a w szczególności Wp. Drowi Okulizerowi i Wp. reżyserowi Maryanowi Trzaska-Duczkowskiemu. Oby Ci znaleźli więcej naśladowania.

Komitet.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 14 lipca 1919

	ofiar.	żąd.	tranzakcye
Papiery lokacyjne:			
4% poż. kraj. z 1893	103·—	104·—	—·—
4% „ „ szkol. z 1896	103·—	104·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	105·—	106·—	—·—
4½% „ „ 1914	108·75	109·75	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	103·50	104·50	—·—
4% „ „ Lwowa	98·75	99·75	—·—
4½% Obl. kom. B. Kraj	109·50	110·50	—·—
4% „ „	107·—	108·—	—·—
4% „ kol. „	105·50	106·50	—·—
4½% Listy zast. B. Kraj	112·50	113·50	113·—
4% „ „	103·75	10[illegible]·75	—·—
4% „ „ Tow. Kred. Ziem. 56 l.	112·50	113·50	—·—
4½% „ „ „ 52 l.	115·50	116·50	—·—
4% „ „ „ 41 l.	—·—	—·—	—·—
4½% „ „ Banku Hipot.	111·—	112·—	—·—
4% „ „ 60 l.	106·35	107·—	—·—
4½% „ „ B. Gal. dla han. i prz.	109·—	110·—	—·—
4½% „ „ Gal. Ziem. B. Kred.	106·50	107·50	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	390·—	—·—	—·—
„ Hipoteczny	600·—	—·—	—·—
„ Gal. dla hand. i przem.	575·—	—·—	—·—
Gal. Ziem. Bank Kred.	400·—	—·—	—·—
Bank. Z. dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur“ Tow. akc. B. i Kant. wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wied. Bank lomb. i eskonto. ty.	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. hand. i przem.:			
Polskie Tow. handl.	300·—	320·—	—·—
Zieleniewski	—·—	—·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu	540·—	[illegible]·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górn. Sierszа	—·—	—·—	—·—
Fabr. cer. i dach. Radziwiłł, Wimmer i Zeleński	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	1750·—	—·—	—·—
Waluty:			
Marki polskie	182·—	1[illegible]·—	—·—
„ „ drobne	178·—	1[illegible]·—	—·—
„ niemieckie	205·—	[illegible]·—	—·—
„ „ drobne	193·—	1[illegible]·—	—·—
Ruble carskie p. 100 rb.	210·—	217·—	—·—
„ „ „ 500	212·—	[illegible]·—	220·—
„ „ drobne	205·—	212·—	—·—
„ dumskie	115·—	122·—	—·—
Franki francuskie (à 1000, 500, 100)	497·—	5[illegible]·—	—·—
„ „ drobne	439·—	448·—	—·—
Dolary	32·—	36·—	—·—
„ drobne	28·—	31·—	—·—
Funty szterl.	140·—	150·—	—·—
Liry włoskie (à 1000, 500, 100)	340·—	410·—	—·—
Dewiza na Warszawę	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	215·—	230·—	—·—
Marki niemieckie (dewiza)	—·—	—·—	—·—
Dewiza na Berlin	—·—	—·—	—·—

Reprezentant P. U. Z. P. P.
w Krakowie.

L. 321. 2831

OGŁOSZENIE.

Państwowy Urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby w Warszawie

podaje do wiadomości instytucyj państwowych i prywatnych oraz osób i firm zainteresowanych, które sprowadzają towary z zagranicy przez Gdańsk—Iłowo—Mławę, że agentura P. U. Z. A. P. P. w Gdańsku może współdziałać przy odbieraniu towarów, jakoteż przesyłaniu tychże wagonami lub berlinkami do miejsc przeznaczenia tylko w tym razie, jeżeli zainteresowani otrzymają zawczasu odpowiednie pozwolenie przywozu od Państwowej Komisyi Wywozu i Przywozu (Elektoralna 2) i po otrzymanie takowego zwrócą się do P. U. Z. A. P. P. (Krakowskie-Przedmieście 55) i przedstawią je wraz z odpowiednim podaniem o przewiezienie towarów.

Od 100 sztuk zwyż dostarczam konsumom

słoje na miód z blaszaną przykrywką śrubową.

Na zawartość 1 kg. kosztuje koron 3·60 za sztukę
„ ½ „ „ „ 2·40 „ „
„E. Binzer Wiedeń I., Herngasse 13.“ 2860

SZCZAWNICA.

RESTAURACYA ZAKŁADOWA prowadzona przez K. Kuborowiczową liczy wykwintne całodzienne utrzymanie 30 koron. — Aprowizacya zapewniona. 2830

DLA APTEK I DROGUERYI!

Zamówienia

na wyroby aptekarza Gąsockiego w Warszawie „z kogutkiem“ jako to:

Migreno Nerwosin — Puder „Dzidzi“
Maść od świerzby — Pastylki belgijskie

przyjmuje i załatwia w przeciągu 5—7 dni zastępstwo na Galicyę, które posiada

Fabryczny Skład warszaw. Centralnego Laboratoryum
w Krakowie, Sienna 12. 2821

SZCZAWNICA

„LECZNICA“
Dra J. KOŁĄCZKOWSKIEGO
= OTWARTA. = 2436

Przemysłowców drzewnych

Zach. Galicyi, zainteresowanych w ostatnich zarządzeniach Rządu w sprawie zajęcia drzewa dla odbudowy kraju — zaprasza na 2893

ZEBRANIE DO ŻYWCA

w sobotę dnia 19 b. m. o godz. 9. rano (Hotel Kotlarskiego)

dla omówienia sprawy i uchwalenia wniosków,

„BESKID“ Związek Przemysłowców drzewnych Zach. Galicyi i Śląska
Stow. zarej. z ogr. por. w Wadowicach.

Niecziłonkowie otrzymają legitymacye w kancelaryi „Beskidu“ w Wadowicach lub przy wejściu na salę posiedzeń.

Intendantura Dowództwa Okr. Gen. w Krakowie.

„J“ 40892.

Intendantura Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę paszy jak siana, koniczyny, słomy na sieczkę i podściółkę w ilości potrzebnej do zaopatrzenia całego D. O. G. Kraków:

Oferty mogące obejmować całe zapotrzebowanie lub część tegoż lecz nie poniżej 1000 q. należy wnosić pisemnie w zamkniętej kopercie z umieszczonym na niej napisem „Oferta“ na dostawę paszy L. 40892 do dnia 20 lipca 1919 godz. 5-ta po popołudniu włącznie do powyższej Intendantury. Do oferty dołączone musi być urzędowe poświadczenie Towarzystwa rolniczego w Krakowie władzy politycznej lub gminy iż oferent jest producentem względnie związkiem gospodarczym producentów, których się w pierwszym rzędzie uwzględni. Nadto należy załączyć do oferty dowód złożenia 5% wadyum od ogólnej sumy obliczonej z oferowanej ceny i ilości z tem, że oferent zobowiązuje się po przyjęciu jego oferty, uzupełnić wadyum do 10% które wówczas stanowić będzie karę konwencyonalną. Dostawa obejmuje siano i słomę tak w stanie prasowanym jak i luźnym, z tem że 60% oferowanej ilości musi być w stanie prasowanym lub wiązanem. Oferowana cena musi uwzględnić wszystkie koszta połączone z dostawą loco stacya Wojskowego Urzędu Gospodarczego i opiewać możliwie jednolicie za każde 100 kg. na cały przeciąg czasu dostawy. Jako wojskowe stacye odbiorcze należy uwzględnić w ofercie następujące wojskowe urzędy gospodarcze: Kraków, Tarnów, Rrzeszów, Nowy Sącz, Wadowice, N. Targ dostawa następuje w stałych ratach miesięcznych z tem że ostatnia rata zapada z dniem 30 kwietnia 1920 r. Oferentowi przysługuje prawo wcześniejszej dostawy przed terminem zobowiązania Kupno następuje sposobem kupieckim, warunki szczegółowe przeglądnąć mogą oferenci w Intendanturze Dow. Okr. Gen. w Krakowie ul. Gertrudy L. 12. II. p. drzwi Nr. 22 w godzinach od 11—12 przed południem.

Kraków, dnia 7. lipca 1919.

Intendantura wojskowego okręgu generalnego w Krakowie.

2848

Zarząd 8-mio klasowego gimnazyum realnego w Miechowie (ziemia Kielecka)

= poszukuje =

NAUCZYCIELI

języka i literatury polskiej oraz nauk przyrodniczych, fizyki i chemii.

Wynagrodzenie od 14 do 16 tysięcy marek rocznie.

Oferty składać do Dyrekcyi gimnazyum w Miechowie. 2810

AGRONOM

z wyższem wykształceniem, z dobremi rekomendacyami w postępowych i wzorowych gospodarstwach, żonaty w średnim wieku, poszukuje miejsca zarządcy, dyrektora dóbr itp. zaraz lub od 1 sierpnia 1919. Ostatnie 13 lat na jednej posadzie. Zna się również na lasowości, mając 3-letnią praktykę w tym zawodzie. Zgłoszenia pod „Agronom“ poste-restante Bogumiłowice. 2841

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa
w książeczkach i tutkach.
Wyrób Krajowy
jedynej galicyjskiej fabryki bibułek
do papierosów
Główny skład. „SOLALI“
Żywiec.

KRYNICA „SOPLICOWO“

PENSYONAT 2518
I ZAKŁAD LECZNICZY
Dra E. Zarzyckiego
otwarty od 15-go maja.

Akuszerka z Warszawy

stawia bańki, przyjmuje zamówienia, udziela porad. Dyskrecya zapewniona. — Studencka 6, II. p., na lewo, od godziny 9 rano do 7 wieczorem. 2707

AUTO osobowe

wynajmuje się na godziny i tury.

Informacyi udziela Salon mód „Nina“ ul. Karmelicka 9. 2712

Obiady domowe

z 3 dań K 5. W abonamencie opust. Gołębia 16. I. p. 1879

W pryw.

gimnazyum realnem im. St. Jaworskiego

(z prawem szkół publicznych)
w Krakowie, Rynek 17,

przyjmuje się wpisy
na rok 1919/20
od 25 czerwca b. r.

Egzamina wstępne do kl. I. odbywać się będą po 25 czerwca o godz. 8-ej rano. 2783

KUPIĘ

murowany dworek lub willę z ogrodem warzywno-owocowym w mieście powiatowem. B. poste restante Radymno. 2894

Popierajmy Pożyczkę Państwową!

PODPISANY KOMITET ZAŁOŻYCIELI SPÓŁKI:

„ZIARNO“

POLSKA WYTWÓRNIA CHLEBA „ZDROWIA“

Spółka z ogr. odpow. w Krakowie
rozpisuje

SUBSKRYPCYĘ

na wkładki zakładowe pod następującymi warunkami:

1. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno odpowiednich nieruchomości i założenie, oraz prowadzenie postępowego młyna i piekarni, tudzież wykonywanie interesów handlowych odnośnie do własnych produktów młynarskich i piekarskich, wreszcie zakładanie i prowadzenie wszystkich w związku z młynarstwem i piekarstwem będących, ubocznych i pomocniczych przemysłów, zakładów i interesów podług obowiązujących ustaw.
2. **Kapitał zakładowy wynosi 3,500.000 K.**
3. Najniższa wkładka zakładowa wynosi **2.000 K.** Każde 2.000 K daje jeden głos.
4. Przy podpisaniu deklaracyi wpłacić należy 50% zdeklarowanej wkładki, resztę najpóźniej do dnia podpisania kontraktu Spółki.
5. Dopłaty przymusowe wykluczone są statutowo.
6. Przy ukonstytuowaniu się Spółki przyznane zostaną Spólnikom za czas od chwili uskutecznionej wpłaty do dnia ukonstytuowania się Spółki 3% odsetki od dokonanych wpłat z pierwszeństwem przed dywidendą.

Uwaga. Wytwórczość dzienna 25.000 Kg. chleba „Zdrowia“, najprzedniejszej jakości pod względem czystości, pożywności i strawności, z zastosowaniem postępowego systemu mielenia ziarna i wypieku chleba, przy całkowicie samoczynnej działalności mechanicznej.

Z powodu masowego wyrobu, zastosowania doskonałych urządzeń mechanicznych i fachowego kierownictwa, rentowność przedsiębiorstwa będzie znaczna i pewna, nawet przy stosunkowo bardzo niskich cenach chleba.

Plac z połączeniem kolejowym i z Wisłą, materyały budowlane i urządzenia maszynowe są zapewnione, zarówno jak i dostawa ziarna i materyałów opałowych, wskutek czego uruchomienie wytwórni, nastąpi jeszcze w roku bieżącym.

Szczegółowych informacyi i prospektów udziela kancelarya adw. Dra H. Jurczyńskiego, Szczepańska 11, I. p. między 9—11 i 3—6, gdzie należy najpóźniej do 26 lipca b. r. składać, względnie podpisywać deklaracye przystąpienia. Wpłaty uskuteczniać należy do Kasy Galicyjskiego Ziemskiego Banku Kredytowego, Filia w Krakowie, pl. Maryacki 9.

KOMITET ZAŁOŻYCIELI:

Dr. Wł. Bartmański, adwokat
Dr. B. Hubaczek, adwokat
Inż. T. Jaszczurowski, Dyr. wodoc. miejskich
Dr. H. Jurczyński, adwokat i Dyr. Tow. „Żegluga Polska“.
St. Kostka, Dyr. Synd. roln.
Inż. St. Małyszczycki
Inż. Stan. Mikułowski-Pomorski. Dyr. Spółk. akc. Handlu Ziemiopłodami w Warszawie.
Inż. Jan Michalski, em. radca kol.
Prof. Uniw. Dr. J. Morozewicz, Dyr. Państw. Instyt. geolog. w Warszawie.
Kazimierz Pogonowski, właść. dóbr.
Dr. K. Promiński, Dyr. Związku Ziemian
Arch. Edward Skawiński
Antoni Teslar, kupiec 2895
Antoni Wójcik, przemysłowiec
Teodor Wójcicki, przemysłowiec.

Prośby o

KOLEKTURY R.G.O.

ze wszystkich miejscowości Małopolski
obecnie najpopularniejszej Loteryi Klasowej
zapewniającej Kolektorom poważne **ZYSKI** przyjmuje do końca LIPCA 1919 r.
Generalna Reprezentacya na Galicyę i Śląsk
WITOLD WILKOSZEWSKI 2818
Listy dla niego adresować do kanc. adw. Dra Wilkoszewskiego, Kraków, ul. św. Anny 9.

Polskie Towarzystwo Handlowe T. A.

w Krakowie, Sławkowska 1

otrzymało generalną reprezentacyę Solvayowskich Fabryk sody i przyjmuje zlecenia.

2846

Konkurs. 2820

W gimnazyum realnem koedukacyjnem im. Bartosza Głowackiego w Opatowie, które od nowego roku szkolnego 1919/20 obejmie 5 klas, potrzebne od 1 września 1919 następujące siły nauczycielskie: filolog, historyk, przyrodnik, nauczyciel rysunków, nauczyciel śpiewu i muzyki. Pierwszeństwo mają kandydaci i kandydatki, którzyby mogli uczyć gimnastyki, prowadzić skauting szkolny, objąć wykłady z zakresu kupiectwa na kursach handlowych. — Wymiar płac i obowiązków, jak w państwowych szkołach średnich b. Królestwa Kongresowego (konkurs z dnia 14 marca 1919) nadto Zarząd Włościańskiego Związku oświatowego, utrzymującego gimnazyum, ułatwia aprowizacyę. — Podania wraz z dokumentami należy nadsyłać do dnia 20 lipca b. r. pod adresem:

Gimnazyum realne im. Bartosza Głowackiego w Opatowie.

RUTYNOWANY KOREPETYTOR obejmie od września w Krakowie lekcye z zakresu szkół średnich (specyalność matematyka i przyrodnicze) za mieszkanie z utrzymaniem i wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia B R Podzamcze 22 I p. 2817

OSOBA

inteligentna obejmie posadę we dworze w charakterze klucznicy lub panny służącej z szyciem. Zgłoszenia do adm. „Głosu Narodu“ pod „Janina“. 2815

Poszukuję bony francuski

do dwóch dziewczynek na wieś
Zgłoszenia pod adresem Marya Dunikowska p. Zakliczyn, Stróże. 2778

KONICZYNY, SIANA

zakupię większą ilość. Zgłoszenia pisemne pod „Siano“ Hopcas i Salomonowa Kraków. 2777

Ziemniaki młode kto ma lub będzie miał do sprzedania? Zgłoszenia pisemne pod „Ziemniaki“ Hopcas i Salomonowa Kraków. 2776

Panienka

lat 20, przyjmie obowiązek bony zaraz. Zgłoszenia: Dr. Nieć, plac Maryacki L. 7, sklep. 2775

W Krakowie, dnia 5. lipca 1919.

Polskie Towarzystwo Handlowe, T. A. w Krakowie.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z K 10.000.000·— na K 20.000.000·—

Polskie Towarzystwo Handlowe ukonstytuowane zostało kapitałem akcyjnym K 10,000.000·—. Szybki i nader pomyślny rozwój Towarzystwa, tudzież konieczność utworzenia oddziałów w Warszawie i w innych miastach, jak niemniej rozrastający się korzystnie zakres interesów importowych, wymaga jednak już teraz podwyższenia kapitału akcyjnego do kwoty K 20.000.000·—, a to przez emisyę 50.000 sztuk nowych pełno-wpłaconych akcyi po K 200·— im. wart.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia, zatwierdzonej przez Rząd, rozpisuje się

subskrypcyę

pod następującymi warunkami:

I) Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi, w ten sposób, że na każde 3 stare akcye wypadnie 1 akcya nowa po K 250·— za sztukę.

II) Na resztę akcyi nowych przeznaczonych statutowo do subskrypcyi publicznej ustala się kwotę subskrypcyjną po K 270·— za sztukę.

III) Nowe akcye uczestniczą w zyskach Towarzystwa od dnia 1. lipca 1919. na równi z dotychczasowemi akcyami.

IV) Przy zgłoszeniu ma być zapłacona w gotówce cała należytość subskrypcyjna.

V) Przydział nowych akcyi przeprowadza Dyrekcya Towarzystwa wedle swego uznania. Na wypadek nieprzydzielenia akcyi Towarzystwo zwróci Towarzystwo wpłacone kwoty najpóźniej w dni 30 po dokonanej repartycyi wraz z procentem 2 od sta. Bliższe szczegóły mieszczą się w warunkach subskrypcyjnych wyłożonych w owych instytucyach, które przyjmują subskrypcyę na nowe akcye.

VI) Zgłoszenia i wpłaty na nowe akcye dokonane być mogą tylko do dnia 20, lipca 1919 w następujących miejscach subskrypcyjnych:

w Warszawie: w Banku Handlowym w Warszawie, ulica Trauguta i we wszystkich oddziałach tegoż, — **w Krakowie:** w Polskiem Towarzystwie Handlowem, ulica Sławkowska 1., w Banku Krajowym, w Banku Przemysłowym, w Banku gal. dla handlu i przemysłu, **we Lwowie:** w Banku Krajowym i we wszystkich oddziałach tegoż, w Banku Przemysłowym i we wszystkich oddziałach tegoż, — **w Poznaniu:** w Banku Handlowym, w Banku Związku Spółek zarobkowych, — **w Cieszynie:** w Towarzystwie oszczędności i zaliczek.

2849

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.